

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Kruszewski Stanisław, Zdziarski Mirosław: Drogi poprawy bytu robotniczego

Źródło:

Ekonomista Rok 22 1922 Tom 4 kwartał 4, strony 125-140

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

KRONIKA SPOŁECZNA.

Drogi poprawy bytu robotniczego.

Przed wojną w b. zaborach austriackim i niemieckim postępowwsze ustawodawstwo ochrony pracy dawało polskiej klasie robotniczej możność legalnej walki o poprawę bytu, komplikowanej nieco w b. zaborze niemieckim uciskiem narodowościowym.

Robotnicy b. Kongresówki, stanowiący obecnie największą część klasy robotniczej Rzeczypospolitej Polskiej, przez długi czas pozbawieni byli możności legalnego organizowania się, oraz legalnych form regulowania stosunków pracy i płacy, wobec czego jedyną postacią walki były tu strajki ¹⁾.

W czasie przedwojennym można odróżnić dwa okresy charakterystyczne akcji strajkowej. Pierwszy okres — przed rewolucją rosyjską 1905 r. — był okresem strajków lokalnych, żywiołowych, nie mających przeważnie szerszego znaczenia. Były to strajki prawie wyłącznie ekonomiczne. W latach od 1882 do 1900 r. zarejestrowano strajków 186 przy 92 tysiącach strajkujących. Rezultaty ich były różne: 127 strajków było zakończonych mniej lub więcej pomyślnie dla strajkujących, 59 strajków większych zakładów przemysłowych przeważnie pozostało bez rezultatu. Przyczyną strajków były prawie zawsze żądania podwyżki płac lub obrona przed ich niżeniem, rzadziej zatargi z kierownictwem fabryki

¹⁾ Pierwszy strajk w Polsce wybuchł w r. 1690 w salinach w Wieliczce.

(A. Wójcicki: *La classe ouvrière dans la grande industrie du royaume de Pologne*, str. 92).

Zmieniają swój charakter strajki z okresu od 1905 r. do wojny. Przedewszystkiem wzrasta ich ilość. W 1905 r. strajkowało 164.553 robotników w 947 przedsiębiorstwach z ogólnej ilości podlegających inspekcji robotników 222.715 w 2.096 przedsiębiorstwach, co stanowi 73,8%. Następnie były to przeważnie strajki o charakterze ogólniejszym, t. j. nie tylko ekonomicznym, lecz politycznym, rzadziej lokalne — drobne, przeważnie zaś większe, obejmujące całe zawody lub całą daną miejscowość, wreszcie ogólnokrajowe strajki polityczne.

Charakterystyczną cechą dla ruchu strajkowego 1905 i następnych lat jest recydywa strajków: w ciągu roku robotnicy jednego i tegoż zakładu po kilka, nawet po 12 razy, przystępowali do strajku. Zwłaszcza częste i poważne strajki wybuchały w ośrodkach przemysłowych: w Łodzi, Warszawie, Lublinie.

Rok 1905 wytworzył pewien przełom w dziejach walk strajkowych robotników polskich. Chociaż ilość i energia tych walk po upadku ruchu rewolucyjnego znacznie zmalały, pozostał jednak ich masowy charakter ogólnych wystąpień, z pewnym wpływem na życie całej klasy robotniczej, np. świętowanie 1 maja. Przybierały też one nieraz charakter antypaństwowy.

Po okresie rewolucyjnym 1905 r. robotnicy Królestwa Polskiego przebyli szereg lokautów. Najpoważniejszy z nich trwał od stycznia 1907 r., przez 18 tygodni i obejmował 23.700 robotników największych zakładów przemysłu włóknistego w Łodzi.

Lokaut ten, który dał w wyniku straty po stronie fabrykantów na sumę 4.350 tys. rubli, a po stronie robotników 3.600 tysięcy rubli, miał na celu położenie kresu ciągłym anarchizującym walkom strajkowym.

Podczas wojny i okupacji niemiecko-austriackiej ruch strajkowy naskutek zastoju w przemyśle zmalał do minimum, i przybierał charakter wybuchowy na tle głodowym. Władze niemieckie stosowały do strajkujących bezwzględny terror. Strajkujących wysyłano na mocy administracyjnego rozporządzenia na bezterminowe przymusowe roboty przy tartaku w Hajnówce w Puszczy Białowieskiej lub do Arbeitshausu przy twierdzy modlińskiej.

W stosunku zaś do strajków niemiecka Komisja płac uchwaliła 19 lutego 1918 r. poniższe postanowienia:

1. Każdy strajk winien być poddany dochodzeniu sądowemu.
2. Strajkującym bezwzględnie nie należy płacić zarobków za czas strajku.
3. Należy im natomiast cofnąć dodatkowe karty żywnościowe, które otrzymują, jako kategoria ciężko pracujących.
4. Zasadniczo zażądać wydalenia strajkujących przy zobowiązaniu do nieprzyjmowania ich do pracy w żadnym z zakładów ważnych pod względem wojskowym.
5. W razie przedłużającego się strajku wskazane jest cofnięcie wszystkich wogóle, a więc i zwykłych kart żywnościowych.
6. W razie strajku powszechnego należy pozamykać tanie kuchnie.

W innych zaborach robotnicy polscy brali większy lub mniejszy udział w ogólnym ruchu robotniczym w państwie. Po wojnie z końcem 1918 r., po ustąpieniu z Polski władz zaborczych i okupacyjnych, podnosi się nowa fala strajkowa. Te powojenne strajki przypominają, pod względem masowego charakteru i częstości strajków akcje strajkowe z 1905—7 roku; rozwijają się one na podłożu ekonomicznem: równolegle zaznacza się jednak wyraźnie charakter ich społeczny (o stanowisko klasy robotniczej, jej organizacje), lub różnorodnie polityczny, w zależności od panujących wpływów wśród strajkujących tej lub innej partji politycznej, wreszcie manifestacyjny.

Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna produktów spożywczych i niewspółmierność z nią zarobków robotniczych, zerwanie tam represyjnych władz zaborczych i okupacyjnych, krępujących swobodę walki, wreszcie silne naprężenie życia politycznego Polski w 1919 roku powodowały ciągłe wybuchy strajkowe.

Do ważniejszych z tych strajków należały: strajk kopalni Zagłębia Dąbrowskiego w końcu 1918 r., strajk robotników rolnych w październiku 1919 r., strajk pracowników kolejowych w maju 1919 r. i w 1920 r., strajk metalowców i robotników zakładów użyteczności publicznej w Warszawie.

Do połowy 1920 r. statystyki strajkowej nie prowadzono, trudno więc dać dokładne dane ruchu strajkowego. Ruch strajkowy zarejestrowany w Gł. Urzędzie Statystycznym od kwietnia 1920 r. do połowy 1921 r. obrazują poniższe tablice:

Strajki w 1920 roku.

DZIELNICE	KWIECIEŃ		MAJ		CZERWIEC		LIPIEC	
	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.
Dz. Rosyjska . . .	49	55230	50	26965	36	10982	4	4673
„ Austrjacka . . .	10	1751	17	6993	8	1417	2	895
„ Pruska . . .	2	2500	3	3030	4	2525	3	856
Razem . . .	61	59481	70	36988	48	14954	9	6424

DZIELNICE	SIERPIEŃ ¹⁾	WRZESIEŃ		PAŹDZIERNIK		LISTOPAD	
		Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.
Dz. Rosyjska . . .	—	5	682	40	63884	31	59944
„ Austrjacka . . .	—	4	5667	10	18249	9	1092
„ Pruska . . .	—	2	388	2	6796	3	2153
Razem . . .	—	11	6737	52	88929 ²⁾	43	63189

Tablica powyższa oraz dalsze uwidoczniają olbrzymi ruch strajkowy. Średnio miesięcznie strajkowało 57 tysięcy robotników.

Podobnie więc jak przed wojną, główną metodą regulowania stosunku robotników do przedsiębiorców pozostaje dotąd strajk. Ilość 988 robotników przypadających na każdy strajk wskazuje, że większość strajków nie miała charakteru lokalnego, drobnego, lecz obejmowała całe zawody, większe masy i grupy robotnicze np. w kwietniu 1920 r. koło 40 tys. robotników przemysłu włóknistego, w październiku 1919 r. dwa duże strajki prawie powszechne: kolejarzy koło 100 tys. i polityczny strajk prote-

¹⁾ W sierpniowym okresie inwazji bolszewickiej ruch strajkowy ustał.

²⁾ Różnice w październikowej ilości strajkujących między tą a następną tablicą powstały wskutek tego, że do tablicy pierwszej nie wliczono powszechnego strajku kolejowego w połowie miesiąca.

Statystyka strajków za okres: IV kwartał 1920 r. i 3 kwartały 1921 r. ¹⁾.

ROK I MIESIĄC	OGÓLNE DANE			REZULTATY STRAJKÓW			
	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość dni strac.	Strajki wygrane ²⁾		Strajki przegrane	
				Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.
1920 r.	Październik.	49	210.707	90	206.862	14	5.058
	Listopad.	52	61.203				
	Grudzień.	35	34.649				
	Styczeń	54	22.318	112	41.633	32	28.928
1921 r.	Luty	65	47.596				
	Marzec.	36	5.302				
	Kwiecień	53	17.648	116	45.219	42	78.362
	Maj	49	64.934				
	Czerwiec	70	50.300				
	Lipiec	102	101.160	189	171.172	53	17.041
	Sierpień.	76	74.428				
	Wrzesień	75	16.840				
Razem . . .		716	707.085	507	464.886	141	129.389
Stosunek procentowy do całej ilości strajkujących.							
Na jeden strajk wypada 988 robotników.					65,7%		18,3%
Każdy strajkujący stracił w walce 7,39 dni roboczych.							

¹⁾ Tablica ułożona na podstawie miesięcznych i kwartalnych danych o strajkach w Miesięczniku Pracy.
²⁾ Do grupy tej zaliczone są też strajki częściowo wygrane.

Statystyka strajków za okres: IV kwartał 1920 r. i 3 kwartały 1921 r. Część II-ga.

ROK I MIESIĄC	REZULTATY STRAJKÓW		C H A R A K T E R S T R A J K Ó W							
	Rezultaty niewiad.		Strajki ekonomicz.		Strajki ogól. charakteru ¹⁾		Strajki polityczne		Strajki o niewiad. przyczynie	
	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.	Ilość strajków	Ilość strajkując.
1920 r.										
Październik . . .										
Listopad . . .	32	94.639	116	236.003	12	5.035	3	54 461	5	11.060
Grudzień . . .										
1921 r.										
Styczeń. . .	11	4.655	125	70.998	26	3.594	1	147	3	477
Luty. . .										
Marzec . . .										
Kwiecień . . .										
Maj . . .	14	9.301	131	52.758	31	75.925	6	3.945	4	254
Czerwiec . . .										
Lipiec . . .										
Sierpień . . .	11	4.215	213	183.344	26	2 129	6	5.364	8	1.591
Wrzesień . . .										
Razem . . .	68	112.810	585	543.103	95	86.683	16	63.917	20	13.382
Stosunek procentowy do całej ilości strajkujących.		16,0%		76,8%		12,3%		9,0%		1,9%

¹⁾ Są tu strajki o uznanie organizacji zawodowej, przeciwko (w maju) ściąganiu podatku dochodowego, na tle zatargu z administracją i t. d.

stacyjny przeciw uchwale Sejmu o ustanowieniu Senatu około 50 tys. robotników, w listopadzie około 40 tys. włóknarzy, w maju i czerwcu 1921 r. duże grupowe kilkunastotysięczne strajki robotników metalowych, tytuniowych, tramwajarzy i innych.

Tablica statystyki strajków uwidocznia, że przeważnie były to strajki ekonomiczne, rzadziej strajki na tle zatargu z administracją lub praw robotniczych na terenie fabrycznym, jeszcze, rzadziej, choć nie znikomy odsetek, stanowiły strajki polityczne. Dane o wynikach strajków wskazują, że większość ich, przeszło 50%, zakończona została mniej lub więcej pomyślnym dla strajkujących skutkiem. Na każdego strajkującego przypada 5,77 straconych dni roboczych.

Jeżeli nie liczyć strajków politycznych, które były prawie wyłącznie strajkami demonstracyjnymi jednodniowymi, to liczba 5,77 podniesie się do 6,38, co oznacza, że przeciętnie każdy strajkował przeszło tydzień. Liczba ta jest miarą napięcia akcji strajkowej.

Zupełną prawie nowością w Polsce, poza jednorazowym niezorganizowanym ruchem strajkowym w okresie rewolucji 1905 r. w b. Kongresówce, były po wojnie dość częste wystąpienia robotników rolnych, stanowiących kategorię robotników najgorzej uposażonych, nie objętych przepisami ochronnymi, o niskim jeszcze poziomie kulturalno-oświatowym.

Po przebyciu w okopach, obozach jeńców, roboczych bataljonach, po latach niedojadania,—z fermentu powszechnego, na podłożu tych ciężkich przeżyć wyłaniają się wśród klasy pracującej żądania już nietylko lepszych zarobków i warunków pracy, lecz i udziału pracujących w zyskach¹⁾ oraz w kierownictwie przedsiębiorstwa lub kontroli nad niem, wreszcie dążenie do socjalizacji ustroju gospodarczego; równolegle ujawniają się żądania polityczne od najbardziej umiarkowanych do najkrańcowszych.

Chociaż akcja strajkowa pod temi lub innemi z powyższych haseł ma w Polsce po wojnie, jako forma walki, dominujące znaczenie, to jednak wobec szybkiego organizowania się klasy robotniczej zaczynają nabierać znaczenia i „pokojoye” metody akcji o poprawę bytu.

¹⁾ Po wojnie powstało kilka takich przedsiębiorstw.

Najczęściej spotykaną tu jest forma interwencji inspektorów pracy t. j. dobrowolnego rozjemstwa przedstawicieli Ministerstwa Pracy. Powołani do życia w Warszawie jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, stopniowo zaś w całej Polsce od stycznia 1919 r., w celu nadzoru nad zachowaniem przepisów prawa o ochronie pracy, inspektorzy pracy lwia część swej działalności poświęcać musieli i muszą rozjemstwu lub łagodzeniu zatargów, wynikających między robotnikami a przedsiębiorcami. Działalność ich w tej dziedzinie polegała nietyle może na rozstrzyganiu zatargu lub kwestji spornych, ile na określaniu słuszności lub niesłuszności żądania, na perswazjach lub wydawaniu opinji, jako niezainteresowanych bezpośrednio w przedmiocie zatargu przedstawicieli rządu.

Choć te wszystkie orzeczenia inspektorów nie miały mocy obowiązującej, jednak w poważnej ilości wypadków doprowadzały do porozumienia i załatwienia sprawy. Punktem wyjścia dla interwencji lub pośrednictwa inspektorów służyły sprawy wnoszone bądź przez przedsiębiorców, bądź przez robotników; w poszczególnych strajkach sami inspektorzy wkraczali z interwencją i rozjemstwem.

O pracy pośredniczącej inspektorów mogą dać pojęcie poniższe dane:

Liczbowe zestawienie interwencji ¹⁾ inspektorów w b. Królestwie Kongresowem w pierwszym półroczu 1919 r. ²⁾.

OKRĘGI	Ilość spraw	Ilość robot. objęt. w sprawach	Ilość spraw w ten lub inny sposób załatwiona	Sprawy wniesione przez robotników	Akcje strajkowe		
					Ilość spraw	Ilość zakładów	Ilość robotników objęt. strajkiem
Warszawa i powiat Warszawski . .	602	24.031	498	523	54	54	12.320
Król. Kongr. bez Warszawy i pow. Warszawskiego .	2.714	87.952	1.836	1.732	110	888	24.628
Razem . .	3.316	111.983	2.334	2.255	164	942	36.948

¹⁾ Nie wchodzi tu sprawy dotyczące odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

²⁾ Dane wzięte ze sprawozdań Inspekcji Pracy w Biuletynie M. P. i O. S. № 4 i № 5.

Liczbowe zestawienie interwencji inspektorów w 3 najbardziej przemysłowych okręgach b. Królestwa Kongresowego za 1920 i pierwsz. półr. 1921 r. ¹⁾.

O K R Ę G I	Zażalenie robotników na admin. fabryczną		Pośrednicząca działalność inspektor.		Razem spraw
	pojedyncze	zbiorowe	pojedyncze	zbiorowe	
Warszawa	1.058	523	520	565	2.666
Łódź	494	233	336	88	1.151
Zagł. Dąbrowskie. . . .	1.584	327	1.215	464	3.590
Razem . . .	3.136	1.083	2.071	1.117	7.407

Ta pokojowa forma rozstrzygania spornych kwestji między robotnikami a fabrykantami uzyskała w ostatnich latach w Polsce prawo obywatelstwa; zmniejsza ona ilość strajków i łagodzi napięcie antagonizmów klasowych.

W porównaniu do krajów zachodniej Europy mniejsze jeszcze znaczenie ma w robotniczych stosunkach w Polsce zawieranie umów zbiorowych, chociaż ta forma regulowania warunków płacy coraz bardziej się rozszerza. Umowy zbiorowe zawierane bywają przeważnie między kierownictwami robotniczych związków zawodowych a odpowiednimi organizacjami przedsiębiorców, bywają jednak wypadki zawierania umów bezpośrednio między robotnikami jakiegoś zakładu i jego właścicielem.

Zasadnicze punkty umów zbiorowych stanowią: normy płacy (często minimalnej), stawki akordowe i premjowe, dodatki drożyzniane do płac i wszystkie świadczenia w naturze; następnie umowy regulują zasady przyjmowania i wydalania robotników, sprawę robotniczego przedstawicielstwa na terenie fabrycznym, sprawę urlopów, pomocy lekarskiej i zapomóg, rzadziej sprawy mieszkań fabrycznych, wydajności pracy i t. d.

Stały prawie wzrost drożyzny wywóływał potrzebę częstych rewizji warunków umowy i na tem tle liczne zatargi przy ustalaniu nowych warunków. Wprowadzenie do umów zbiorowych ruchomej skali płac do pewnego stopnia usunęło te zatargi i rewizje.

¹⁾ Dane otrzymane ze Sprawozdania Inspekcji Pracy w Czasopiśmie Praca i Opieka Społeczna.

Przy zmianach drożyzny rewizji ulega jedynie płaca i świadczenia w naturze, inne części umowy pozostają bez zmiany. Podstawą przy zmianach płac (t. j. dla ruchomej skali płac) są obliczenia dziennych kosztów utrzymania i wzrostu drożyzny specjalnej Komisji przy Głównym Urzędzie Statystycznym.

Sprawę umowy pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi reguluje odnośna sejmowa ustawa z sierpnia 1919 r.; powołana ona została w zamiarze zapobieżenia strajkom rolnym. Dla rozstrzygania zatargów i regulowania stosunków robotniczych na wsi wprowadza ona 3 instancje: inspektorów pracy w rolnictwie, komisje polubowne i komisje rozjemcze. Orzeczenia komisji mają moc obowiązującą.

Ustawa ta nie mogła usunąć całkowicie walk strajkowych, jednak zmniejszyła ich liczbę i zapobiegła wielu zbytnim tarciom i sporom. Obecnie wchodzi w życie ustawa o rozjemstwie między właścicielami domów miejskich a ich dozorcami.

W ten sposób wogóle umowy zbiorowe, jako regulator wzajemnych stosunków przedsiębiorców i robotników, nabierają cech prawnych.

Emigracja i reemigracja (zarobkowa).

Naturalny szybki przyrost ludności polskiej po wsiach, wobec niemożności wyżycia na roli na coraz bardziej rozdrabnianych działkach, wywołał w drugiej połowie a zwłaszcza w końcu ubiegłego stulecia masowe wychodźstwo wolnych rąk roboczych ze wsi w celach zarobkowych.

W miastach przyrost normalny ludności robotniczej pochłaniały rozwijające się warsztaty rzemieślnicze i fabryki. W Kongresówce, kraju bardziej uprzemysłowionym, nawet część ludności wiejskiej w swej wędrówce zarobkowej trafiała przedewszystkiem do wielkich ośrodków przemysłowych, Łodzi, Warszawy lub Zagłębia Dąbrowskiego, i tu znajdowała pracę fabryczną. Jednak przemysł nawet w tej dzielnicy nie rozwijał się tak szybko, by mógł wchłonąć całą nadwyżkę ludności wiejskiej. Dlatego też reszta w poszukiwaniu zarobków emigrowała poza granice kraju. W 1912 roku robotnicy bezrolni stanowili 50,7%, a rolni 27,1% ilości emigrantów z Kongresówki. Z Galicji, kraju rolniczego, nadwyżka ludności emigrowała przeważnie poza granice kraju. Do wywołania ruchu emigracyjnego przyczyniali się również

agenci państw zainteresowanych, np. Południowej Ameryki, chcących ściągnąć robotników do swych krajów.

Krajami imigracji były: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, południowa część Brazylii (Parana), Niemcy, Danja, częściowo Kanada, Francja i Syberja. Za ocean, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., Kanady, Parany emigracja była stałą; wychodźcy osiedlali się tam na dłuższy okres czasu, bardzo często na stałe i uzyskiwali miejscowe prawo obywatelstwa, wsiąkając, zwłaszcza w drugim pokoleniu, w społeczeństwo miejscowe.

Do Ameryki Południowej i Kanady emigrowali prawie wyłącznie robotnicy rolni, którzy zakładali bądź własne fermy, bądź pracowali, jako najemnicy, na plantacjach na cudzej roli. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wchłaniały imigrację w znacznym stopniu przemysł i koleje. Polacy tworzyli tam poważne liczebnie kolonie (np. w Chicago 300 tysięcy Polaków). Znajdując lepszy zarobek i lepsze warunki bytowania, niż w kraju, pozostawali tu uchodźcy nie tylko ze wsi polskiej, lecz i z miast.

W 1900 r. Urząd Statystyczny Stanów Zjednoczonych obliczał liczbę emigrantów polskich w Stanach na 1.264.000, pomimo tego, że trójzaborowa przynależność państwowa mocno wikała statystykę Polaków. Cyfra ta rok rocznie poważnie się zwiększała. W latach 1901—1913 liczba Polaków, przybyłych do Ameryki, wynosić miała 1.122.682. Obecnie w Stanach Zjednoczonych ogólna liczba wychodźców polskich waha się koło 3 milionów. Zamieszkują oni przeważnie w Stanach: New-York, Pensylwanja, Massachusetts, Michigan i innych.

O rozmiarach emigracji z poszczególnych dzielnic polskich wskazywać mogą poniższe dane: w latach 1881—1910 emigrowało z Galicji do Ameryki Północnej ogółem 856.741 osób, co przeciętnie rocznie daje około 28.500; z Kongresówki w pierwszych latach obecnego stulecia liczba emigrantów do Stanów Zjednoczonych wahała się około 25 tysięcy, z prowincji polskich w Prusach od 1871 do 1910 r. emigrowało 640.107 osób, czyli rocznie około 16 tysięcy.

Razem w latach 1905—13 przybyło do Ameryki emigrantów polskich:

W roku 1905	—	102.437
„ 1906	—	95.835
„ 1907	—	138.033
„ 1908	—	68.105
„ 1909	—	77.565

W roku 1910	—	128.348
„ 1911	—	71.446
„ 1912	—	85.163
„ 1913	—	174.365

Warto zaznaczyć, że w imigracji Stanów Zjednoczonych Polacy zajmowali, po Włochach, Anglikach i Żydach, 4-e miejsce.

Mniejsze ilości emigrowały do Kanady, do Parany (w Paranie ogółem ludności polskiej jest około 100.000), do Argentyny. Poza ucieczką od prześladowań politycznych zaborców, polska inteligencja zawodowa wogóle nie emigrowała za ocean, natomiast w odsetku znacznym znajdowała zarobek w Rosji obok polskich rzemieślników, chętnie przyjmowanych na majstrów (ogółem około 600.000 uchodźców). Dwa lata przed wojną organizowano, ale bezskutecznie, emigrację stałą nadmiaru ludności Zagłębia Dąbrowskiego na Syberję.

Po emigracji do Ameryki najpoważniejszym było wychodźstwo sezonowe, t. j. powrotne po ukończonych robotach. Poza wędrowką wewnątrz kraju (bandosów) za lepszym zarobkiem na roli, była to przeważnie emigracja do Niemiec: na roboty polne w całych Niemczech oraz do kopalń Zagłębia węglowego w Westfalji, gdzie w górnictwie część przybyszów pozostawała na lata całe. O rozmiarach tego wychodźstwa mówią poniższe cyfry:

Z Galicji i Królestwa emigrowało do Niemiec w latach 1909—1913:

ROK	Polaków z zab. rosyj.	Polaków z zab. austr.	Rusinów z Galicji	RAZEM
1909/10	239.879	83.447	81.956	405.282
1910/11	253.143	77.567	82.718	413.428
1911/12	271.813	75.851	77.911	425.575
1912/13	285.829	75.079	91.395	452.303

Część tych wychodźców przybywała do Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich oraz Śląska na miejsce robotników polskich, wychodzących do Niemiec Zachodnich do przemysłu. Do Danii wychodźstwo do plantacji buraków cukrowych wynosiło przed wojną rocznie do 10.000 osób.

Już powyższe cyfry rocznego wychodźstwa wskazują na znaczenie emigracji sezonowej. Robotnik rolny w Polsce nie mógł wyżyć z roli, musiał szukać dodatkowego zarobku, znajdował go na folwarkach junkrów pruskich lub w kopalniach Westfalji. Położenie tych emigrantów było bardzo ciężkie. Przechodząc granicę przeważnie w sposób nielegalny, gdyż legalne otrzymanie paszportu czy przepustki zagranicznej było wielce utrudnione, emigranci polscy skazani byli na każdorazowe wysiedlenie i od-

danie w ręce policji rosyjskiej. Nie znając języka niemieckiego, byli oddani na łaskę tłumacza-przewodnika, którym był przeważnie agent przedsiębiorcy.

Zgadzali się więc i podpisywali wszelkie umowy, podsuwane im przez tłumacza. Cierpliwie znosili najokropniejszy wyzysk, względem nich stosowany. Nie odważali się na jakiegokolwiek głosy protestu.

A jednak, mimo tak ciężkich warunków życia i pracy, to, w języku ludowym przezwane „obieżysastwo“, nie zmniejszało się, było ono bowiem rezerwoarem dla odpływu ze wsi polskiej nadmiaru rąk do pracy i ust do jedzenia.

Taki wyzyskiwany, popychany przez swych przewodników, nieraz oszukiwany robotnik sezonowy często przywoził jeszcze do chaty rodzinnej spory zapas uciulanych pieniędzy, pozwalających mu na przeżycie do następnego sezonu pracy. Robotnik ten wyzbywał się bowiem wielu potrzeb, żył w najprymitywniejszych warunkach (w specjalnych, wspólnych barakach, o chlebie i wodzie), pamiętał tylko o jednej myśli: uzbierania nieco grosza.

Z pasów granicznych wędrówkę taką ponawiali rok rocznie robotnicy rolni, przeważnie samotni, wchłaniając jednocześnie wpływy odmiennej kultury owych sezonowych środowisk pracy.

Wychodźstwo stałe czy sezonowe, wywołane niezadowalającymi warunkami życia polskiej klasy robotniczej, zmniejszało w Polsce armję bezrobotnych i tym samym zmniejszało konkurencję wzajemną w świecie pracującym, a wnosząc żywy kapitał pracy do obcych krajów, jednocześnie kierowało czysty zysk zarobkowy do kraju.

Było to społecznie dadatnią stroną emigracji polskiej dla kraju. Zagranicą jednak wywoływali emigranci konkurencję dla miejscowych robotników, obniżali ich zarobki oraz poziom bytowania i dlatego żyli w poniewierce, co stanowiło ciemną stronę omawianego zjawiska.

Wojna zaskoczyła polskich emigrantów stałych i sezonowych na obczyźnie. Sezonowi w Niemczech gwałtem zostali zatrzymani i wciągnięci przymusowo do kadr robotniczych, pracujących dla celów wojennych, w zastępstwie robotników miejscowych, wziętych do wojska (około 300.000 osób). Liczbę ich powiększał, poczynając od 1915 r., przyływ robotników z b. Kongresówki, ściągniętych bądź drogą gwałtu, bądź przymusu głodowego

(również około 300.000). Do Rosji wywędrowały znaczne zastępy robotników i pracowników umysłowych drogą ewakuacji przymusowej (przeważnie pozornie) lub dobrowolnej.

Wychodźstwo za ocean było całkowicie uniemożliwione. Zaraz po zawarciu pokoju cała fala uchodźcza sezonowa i ewakuacyjna zaczęła masowo wracać do kraju. Ruch ten z Niemiec nie tylko nie był wstrzymywany, lecz przeciwnie przyspieszany przez władze miejscowe, dążące, wobec małej ilości żywności i odzieży oraz bezrobocia powojennego naskutek demobilizacji, do pozbycia się wolnych rąk i pustych żołądków.

Do tej fali powrotnej do kraju z pobliza dołączyła się reemigracja robotników polskich z Ameryki; jedni — jeszcze podczas wojny dobrowolnie zgłaszali się w Europie do szeregów walczących, by tą drogą pośrednią przyczynić się do zdobycia niepodległości kraju, drudzy — po umożliwieniu podróży przez ocean zaraz po wojnie podążyli do własnego wolnego już kraju, by wziąć udział bezpośredni w jego życiu.

Z chwilą powrotu czasów pokojowych fala emigracji z Polski poczyną się znowu wzmacniać.

Obecna jednak emigracja polska zarówno jakościowo, jak też ilościowo różni się poważnie od przedwojennej. Przed wojną miała ona charakter „czynny”: emigrowano z własnej inicjatywy za zarobkiem i za własne pieniądze. Dziś emigracja jest przeważnie bierną, i większość emigrantów, zwłaszcza do Ameryki (przeważnie są to: kobiety i dzieci, pozatem starzy rodzice), wyjeżdża do krewnych za pieniądze specjalnie na to przysłane lub za t. zw. prepaid'y. W Urzędzie Emigracyjnym zanotowano blisko połowę emigrantów, posiadających te prepaid'y.

Na ograniczenie emigracji wpływają przede wszystkim znaczne koszty przejazdu. Szczególniej zauważyć się to daje w emigracji zamorskiej, której przeszkadza wysoki kurs dolara. Drugą przyczyną, ograniczającą emigrację do Ameryki, jest bill Dillinghama, orzekający, że z każdego kraju europejskiego rocznie nie może więcej wjeżdżać do Ameryki, jak 3% zamieszkałych stale w Ameryce obywateli tego kraju. Procent więc Polaków, mogących imigrować do Ameryki, został ograniczony do liczby 25.800 osób. W praktyce bill dopuszcza liczbę imigrantów z Polski do czterdziestu tysięcy.

O rozmiarach powojennej emigracji wskazują dane z 1920 i 1921 r. Urzędu Emigracyjnego.

Wykaz emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 1921 r.
(w/g ilości wiz udzielonych przez Biuro Paszportowe).

M I E S I A C	CHRZEŚCIJANIE			R a z e m	Ż Y D Z I			R a z e m	O g ó ł e m
	Mężcz.	Kobiet	Dzieci		Mężcz.	Kobiet	Dzieci		
Styczeń	231	1.191	369	1.791	3.951	5.027	2.465	11.443	13.234
Luty	279	1.524	391	2.194	3.878	5.084	2.762	11.724	13.218
Marzec	382	2.190	508	3.080	4.250	5.130	2.783	12.163	15.243
Kwiecień	397	2.822	736	3.955	2.032	2.590	1.572	6.194	10.149
Maj	290	1.782	465	2.537	2.260	2.924	1.758	6.942	9.479
Czerwiec	307	1.425	347	2.079	1.598	2.076	1.205	4.879	6.958
Lipiec	199	837	343	1.379	1.216	2.131	1.398	4.745	6.124
Sierpień	168	563	233	964	830	1.520	952	3.302	4.266
Wrzesień	159	442	116	717	768	1.460	813	3.041	3.758
Październik	126	185	146	457	406	793	546	1.745	2.202
Listopad	88	98	114	300	493	880	573	1.946	2.246
Grudzień	88	81	103	272	660	1.122	470	2.252	2.524
Razem	2.714	13.140	3.871	19 725	22.342	30.737	17.297	70 376	90.101

W 1920 r. Konsulat Amerykański udzielił obywatelom Polskim 44.120 wiz, co stanowi około 66.180 osób, jeśli liczyć po $1\frac{1}{2}$ osoby na paszport.

W 1921 r. Biuro Paszportowe udzieliło osobom, zamierzającym się udać do Stanów Zjednoczonych, ilości wiz podane na załączonej tablicy (patrz. str. nast.).

Jak z tej tablicy widać, po wojnie przeważa emigracja kobiet (z dziećmi do krewnych w Ameryce), zwłaszcza u chrześcijan. Emigracja żydowska wynosi blisko $\frac{4}{5}$ emigracji całkowitej. Daleko mniejsze ilości wiz udzielono emigrantom do innych krajów. Do Kanady wydano wiz 7.629.

Upadło zupełnie prawie wychództwo sezonowe. W Niemczech zapotrzebowanie na polskie siły robocze zmniejszyło się. Zresztą nieuregulowane i jeszcze naprężone wzajemne stosunki między Niemcami a Polską uniemożliwiają legalną emigrację robotnika polskiego do Niemiec. Nabiera natomiast obecnie dużego znaczenia wychództwo zarobkowe do Francji.

Na podstawie konwencji specjalnej między rządami polskim i francuskim władze francuskie werbuja robotników polskich na zniszczone tereny północno-wschodnie. W 1920 r. zwerbowano do Francji 13.154 osób, w pierwszej połowie 1921 r. 5.636 osób.

W każdym bądź razie powojenną emigrację robotnika polskiego porównywać nie można z przedwojenną. Jest ona słabą, nie odgrywa w życiu robotniczym Polski poważnego znaczenia. Nie ulega jednak wątpliwości, iż, jeśli nie nastąpi dalsze uprzemysłowienie kraju i nie będzie przeprowadzona uchwalona przez sejm polski reforma rolna, fala emigracji rychło nabierze siły przedwojennej, jako zjawisko o znaczeniu międzynarodowym.

Wpływ emigracji i reemigracji na klasę robotniczą Polski jest bardzo poważny pod wielu względami. Inna stopa bytu codziennego i wogóle inny poziom kultury, uprzemysłowienia, organizacji pracy, inne prawa obywatelskie, niż w kraju, zetknięcie z innymi narodowościami, rasami zmieniały i zmieniają poważnie emigranta, a po powrocie, pośrednio i światopogląd otoczenia.

Stanisław Kruszewski i Mirosław Żdziarski.